

GRAŻYNA MARMON, WAŁAW MARMON

## Nauczanie historii najnowszej w opiniach nauczycieli

Problem przekazywania historii najnowszej w kursie szkolnym na różnych szczeblach kształcenia wywoływał często - szczególnie ostatnio wiele dyskusji i kontrowersji. Spór dotyczył przy tym nie tylko kwestii periodyzacji owego okresu dziejów, ale także zagadnień obiektywności interpretacyjnej faktografii i doboru treści historycznej do nauczania. Rodziło to szereg problemów natury dydaktycznej, które należało rozwiązać, gdyż niezależnie od wszystkiego dzieje najnowsze były i są w szkolnym kursie nauczania historii.

Szerokie i wieloaspektowe studia nad tym problemem podjęto w Centralnym Ośrodku Metodycznym Studiów Nauk Politycznych w Warszawie. Jedną z form badania owego zagadnienia miał być sondaż opinii nauczycieli, do którego przeprowadzenia wykorzystano ankietę opracowaną przez prof. dr hab. Jerzego Maternickiego. Narzędzie to wypróbowano wcześniej w podobnych badaniach prowadzonych na terenie województw: białostockiego, kieleckiego i lubelskiego. W dalszej części niniejszego opracowania niejednokrotnie będziemy odwoływać się do wyników tych badań<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> H. Konopka, A. Stępnik, H. Wójcik-Łagan, Historia najnowsza (po 1918 r.) w oczach nauczycieli. Wyniki badań ankietowych, (w:) Historia najnowsza jako przedmiot badań i nauczania, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986, s. 354 - 410.

Prowadzącym badania pozostała kwestia wyboru nauczycieli do sondażu. Dokonano tego w sposób celowo-losowy, przyjmując obszar województw: katowickiego i krakowskiego jako teren prowadzenia badań. Sąsiedztwo tych województw, jak też podobna struktura aglomeracyjna pozwalają bowiem często obszar ten traktować w badaniach pedagogiczno-dydaktycznych jako tzw. makroregion miejski Polski Południowej.

Początkowo próby kolportażu ankiety wraz z instrukcją jej wypełnienia nie powiodły się. Z liczby stu wysłanych arkuszy otrzymano bowiem zaledwie cztery. Postanowiono zatem prowadzić badania wśród nauczycieli zgromadzonych na konferencjach instruktazowo-metodycznych, słuchaczy studiów zaocznych i podyplomowych przebywających na sesjach w uczelni, a także - docierać do poszczególnych osób osobiście.

Na marginesie należałoby zwrócić uwagę na ogólnie, przejawianą niechęć do poddawania się sondażowi. Mimo że ankietą była anonimowa nauczyciele niezbyt chętnie chcieli ją wypełniać, tłumacząc się zwykle brakiem czasu. Egzemplarze wzięte do wypełnienia w domu z reguły nie były zwracane badającemu. Być może, iż zjawisko to spowodowane było częstym absorbowaniem uczących tego rodzaju prośbami i poleceniami, jak też dużym obciążeniem dydaktyczno-wychowawczym. Wydaje się jednak, że problem jest bardziej złożony i wymaga osobnych badań.

W związku z powyższym w organizowanym sondażu podjęto próbę zwiększenia obiektywizacji prowadzonych badań. Uznano, że nauczyciele poddani nie zapowiedzianemu ankietowaniu, przebywający na jednej sali, odpowiadają zwykle to, co aktualnie wiedzą i sądzą na dany temat, z niczego nie korzystając i niczym się nie sugerując. Choć równocześnie ich odpowiedzi mogą być mało przemyślane i precyzyjne, co też należy mieć na uwadze przy formułowaniu wniosków.

Ostatecznie w okresie od lipca do grudnia 1986 roku zebrano ankiety od 174 nauczycieli, z czego 123 uczyło w województwie krakowskim, pozostali zaś (51) - w katowickim (zob. tab.1).

Tabela 1

## Ogólne dane o respondentach

Nr pytania	Wyszczególnienie	Liczba respondentów					
		z województwa katowickiego		z województwa krakowskiego		Razem	
		osób	%	osób	%	osób	%
1	2	3	4	5	6	7	8
1	Płeć mężczyźni kobiety	14 37	27 73	48 75	39 61	62 112	36 64
2	Wiek do 25 lat 26 - 30 lat 31 - 40 lat 41 - 40 lat ponad 50 lat	9 12 17 10 3	18 24 33 20 6	36 23 32 20 12	29 19 26 16 10	45 35 49 30 15	26 20 28 17 9
3	Miejsce zamieszkania duże miasto małe miasto wieś	19 8 24	37 16 47	38 21 64	31 17 52	57 29 88	33 17 51

1	2	3	4	5	6	7	8
4	Miejsce pracy szkoła podstawowa szkoła ponadpodstawowa	25 26	49 51	78 45	63 37	103 71	59 41
5	Wykształcenie średnie półwyższe wyższe	9 11 31	18 22 61	27 33 63	22 27 51	36 44 94	21 25 54
6	Staż pracy do 2 lat 3 - 5 lat 6 - 10 lat 11 - 20 lat ponad 20 lat	6 8 18 11 8	12 16 35 22 16	19 27 32 27 18	15 22 26 22 15	25 35 50 38 26	14 20 29 22 15
	Aktualnie studiujący	14	27	57	46	71	40

Źródło: Dane i obliczenia własne.

Zdecydowaną większość ankietowanych stanowiły kobiety. Szczególnie w grupie katowickiej różnica ta była znacząca., co zresztą jest zrozumiałe ze względu na występujący na tym obszarze charakter zatrudnienia. Przewaga kobiet w badanej populacji była też odzwierciedleniem rzeczywistości naszego szkolnictwa, gdzie feminizacja zawodu nauczycielskiego jest nadal zjawiskiem dominującym. Można więc stwierdzić, że badana grupa była pod tym względem reprezentatywna.

Ze względu na wiek wystąpiło wśród ankietowanych dość duże zróżnicowanie, Najmniej - bo ok. 16% badanych - miało powyżej 40 lat, zaś najwięcej (48%) mieściło się w przedziale wiekowym między 26 a 40 rokiem życia. W zasadzie nie wystąpiły znaczące różnice pomiędzy ankietowanymi pochodzącymi z różnych województw. Średnia wieku w katowickim mieściła się w przedziale między 32 a 38 rokiem życia, w krakowskim zaś - między 31 a 37 rokiem. Nieznacznie młodsza była grupa krakowska, czego wyrazem była 11% różnica występująca wśród najmłodszych nauczycieli (do lat 25). Tak więc i pod tym względem grupy wojewódzkie wykazywały duże podobieństwo.

Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, to respondenci w ok. 50% pochodzili ze wsi, następne 33% zamieszkiwało duże aglomeracje miejskie, pozostali mieszkali w tzw. małych miastach. Odzwierciedlało to strukturę zamieszkania obszaru objętego badaniami, gdzie wieś i duże miasta to zbiorowiska skupiające większość mieszkańców.

Analizując z kolei miejsce zatrudnienia zauważamy, że większość respondentów pracowała w szkołach podstawowych. Nie wystąpiła tu jednak zbyt duża różnica, co przy obecnym rozwoju szkolnictwa ponadpodstawowego było zjawiskiem naturalnym. Wykształceniem wyższym legitymowało się 54% badanych nauczycieli, z czego ok. 13% uczyło w szkołach podstawowych. Pozostali, posiadający średnie i półwyższe wykształcenie, byli przeważnie studentami (ok. 40% badanych), przy czym więcej studiujących wystąpiło w grupie krakowskiej.

Zbyt niski procent nauczycieli szkół podstawowych legitymujących się wyższym wykształceniem nie odzwierciedla w pełni rzeczywistości szkolnej. Charakter badań - prowadzonych także wśród studentów studiów zaocznych - zdeterminował tę wielkość w badanej populacji. Nauczyciele z wyższym wykształceniem ukończyli głównie uczelnie pedagogiczne w Krakowie i Katowicach (65%), Uniwersytet Śląski (20%) i Uniwersytet Jagielloński (15%). Z grupy nauczycieli aktualnie studiujących większość zdobywała wiedzę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, można więc sformułować pogląd, że badana populacja w zdecydowanej większości związana była z tym typem szkoły wyższej. Nie stwierdzono też by ankietowani byli absolwentami studiów niehistorycznych.

Następną cechą charakteryzującą naszą populację był staż pracy badanych. Odrzucając dwie skrajne wartości: do 2 lat (14%) i ponad 20 lat (15%) stwierdzamy, że rozkład był tutaj dość równomierny, mieszczący się w przyjętych przedziałach czasowych w granicach 20 - 30% (por. tab. 2). Trudno też stwierdzić czy badani stanowili mniej czy bardziej doświadczoną grupę. Wydaje się, że pod tym względem byli przeciętni.

Chociaż ankietowano nauczycieli historii, z wypowiedzi badanych dowiadujemy się, że uczyli oni także innych przedmiotów. Połączenia te dotyczyły przede wszystkim pokrewnej wiedzy o społeczeństwie (24% ankietowanych), czy propedeutyki nauki o społeczeństwie (21%). Rzadziej wymieniano inne przedmioty (18% ankietowanych) i dotyczyło to głównie nauczycieli o małym stażu zawodowym, uczących w szkołach podstawowych.

Dość różnorodnie przedstawiały się zainteresowania historyczne badanych nauczycieli. Najwięcej zwolenników (29%) posiadała starożytność, następnie średniowiecze (27%) i wiek XX (26%). Nierzadko wskazywano na dwa, a nawet trzy okresy jako będące przedmiotem zainteresowania jednej osoby (czy-

Nr. pyt. ankiety	Wyszczególnienie	Liczba respondentów							
		z województwa katowickiego		z województwa krakowskiego		Razem			
		osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
1	2	3	4	5	6	7	8		
7	Nauczane przedmioty: - tylko historia - hist. i WO - hist. i PNoS - hist. i inne	18 11 13 9	35 22 25 18	48 31 23 21	39 25 19 17	66 42 36 30		38 24 21 17	
8	Zainteresowania histo- ryczne: - starożytność - średniowiecze - czasy nowożytne - XIX wiek - XX wiek	14 19 8 13 15	27 37 16 25 29	37 28 25 16 30	30 23 20 13 24	51 47 33 29 45		29 27 19 17 26	
9	Źródła wiedzy histo- rycznej - szkoła średnia - uczelnia wyższa - środki masowego przekazu	22 28 21	43 55 41	31 65 27	25 53 22	53 93 48		30 53 28	

1	2	3	4	5	6	7	8
	- prelekcje itp. - lektura - inne	7 30 4	14 59 8	16 76 21	13 62 17	23 106 25	13 61 14
10	Ocena własnej wiedzy historycznej: - bardzo dobra - dobra - dość dobra - dostateczna - raczej niedostateczna - zdecydowanie niedostateczna - Brak odpowiedzi	- 22 14 8 - 2 5	- 43 27 16 - 4 10	6 42 35 26 3 - 11	5 34 28 21 2 - 9	6 64 49 34 3 2 16	3 37 28 20 2 1 9
11	Liczba przeczytanych prac naukowych: - 0 - 1 - 2 - 3 - 5 - 6 - 10 - 11 - 15 - ponad 15 Brak odpowiedzi	1 7 21 20 - - 2	2 14 41 39 - - 4	3 16 47 34 7 5 11	2 13 38 28 6 4 9	4 23 68 54 7 5 13	2 13 39 31 4 3 7
12	Czytane czasopisma z historii najnowszej: - "Wiadomości Historyczne" - "Mówią wieki"	18 11	35 26	31 26	25 21	49 37	28 21



1	2	3	4	5	6	7	8
	- Kwartalnik Historyczny - "Z pola walki" - "Studia Historyczne" - Brak odpowiedzi	8 - - 20	16 - - 39	14 5 8 72	11 4 7 59	22 5 8 92	13 3 5 53
13	Ocena dorobku polskiej historiografii: - b. powaźny - znaczący - raczej niewielki - nadzw. ekromny - Brak odpowiedzi	10 11 13 5 12	20 22 25 10 24	16 15 45 21 26	13 12 37 17 21	26 26 58 26 38	15 15 33 15 22
14	Dostępność książki historycznej: - w pełni dostępna - raczej dostępna - trudno dostępna - raczej niedostępna - Brak odpowiedzi	6 3 16 10 16	12 6 31 20 31	20 27 64 5 7	16 22 52 4 6	26 30 80 15 23	15 17 46 9 13
15	Cechy prac polskich historyków: - rzetelność - brak rzetelności - obiektywizm - brak obiektywizmu - przystępność - wysoki współcz. trudn - walory literackie - brak walorów literackich - Brak odpowiedzi	11 19 15 26 20 16 31 9 10	22 37 29 51 39 31 61 18 20	18 43 13 61 22 34 37 41 17	15 35 11 50 18 28 30 33 14	29 62 28 87 42 50 68 50 27	17 36 16 50 24 29 39 29 16

1	2	3	4	5	6	7	8
16	Brak odpowiedzi	19	37	44	36	63	36
17	Ocena dzielności środków masowego przekazu: - b.dobra - dobra - dość dobra - dostateczna - zupełnie niedostat. - Brak odpowiedzi	7 4 2 14 6 18	14 8 4 27 12 35	16 9 11 25 20 42	13 7 9 20 16 34	23 13 13 39 26 60	13 7 7 22 15 34
18	Czy należy uczyć historii najnowszej: - bezwzględnie tak - tak - raczej tak - raczej nie - nie - Brak odpowiedzi	7 19 4 8 5 8	14 37 8 16 10 16	17 36 15 18 14 23	14 29 12 15 11 19	24 55 19 26 19 31	14 32 11 15 11 18
19	Ocena programu historii najnowszej - b.dobry - dobry - dość dobry - raczej niezły - raczej zły - zdecydowanie zły - Brak odpowiedzi	3 6 12 7 8 5 10	6 12 24 14 16 10 20	7 15 14 30 21 11 25	6 12 11 24 17 9 20	10 21 26 37 29 16 35	6 12 15 21 17 9 20

1	2	3	4	5	6	7	8
20	Czy przy obecnym programie można uczyć historii najnowszej: - zdecydowanie tak - raczej tak - jest to bardzo trudne - raczej nie - zdecydowanie nie Brak odpowiedzi	5 14 9 6 6 11	10 27 18 12 12 22	20 26 27 22 12 16	16 21 22 18 10 13	25 40 36 28 18 27	14 23 21 16 10 16
21	Programy szkolne powinny być: - bardziej szcze- gółowe - umiarkowanie - szczegółowe - raczej ramowe - zdecydowanie ramowe Brak odpowiedzi	11 14 20 2 4	22 27 39 4 8	13 32 48 18 12	11 26 39 15 10	24 46 68 20 16	14 26 39 11 9
22	Brak odpowiedzi	21	41	36	21	57	33
23	Brak odpowiedzi	33	65	39	32	69	40
24	Czy można uczyć hi- storii bez podręcz- nika: - tak - raczej tak - raczej nie - zdecydowanie nie - Brak odpowiedzi	4 5 18 15 9	8 10 35 29 18	19 32 45 21 6	15 26 37 17 5	23 37 63 36 15	13 21 36 21 9

1	2	3	4	5	6	7	8
25	<p>Walory merytoryczne podręcznika historii dla klasy VIII:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- bardzo dobry</li> <li>- dobry</li> <li>- zadowalający</li> <li>- raczej słaby</li> <li>- zdecydowanie słaby</li> <li>- nie mam zdania</li> <li>Brak odpowiedzi</li> </ul>	<p>11 6 4 8 1 16 5</p>	<p>22 12 8 16 2 31 10</p>	<p>28 21 17 14 5 31 7</p>	<p>23 17 14 11 4 25 6</p>	<p>39 27 21 22 6 47 12</p>	<p>22 16 12 13 3 27 7</p>
26	<p>Walory dydaktyczne podręcznika historii dla klasy VIII:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- bardzo dobry</li> <li>- dobry</li> <li>- zadowalający</li> <li>- raczej słaby</li> <li>- zdecydowanie słaby</li> <li>- nie mam zdania</li> <li>Brak odpowiedzi</li> </ul>	<p>10 6 5 8 1 16 5</p>	<p>20 12 10 16 2 31 10</p>	<p>24 17 25 17 2 30 8</p>	<p>20 14 20 14 1 24 7</p>	<p>34 23 30 25 3 46 13</p>	<p>20 13 17 14 2 26 7</p>
27	Odpowiadało	17	33	34	28	51	29

1	2	3	4	5	6	7	8
28	Cechy podręczników dziejów najnowszych:						
	- rzetelne	19	37	31	25	50	29
	- brak rzetelności	17	33	36	29	53	30
	- obiektywizm	16	31	25	20	41	24
	- brak obiektywizmu	20	39	47	38	67	39
	- przystępność	11	21	26	21	37	21
	- duża skala trudności						
	- atrakcyjność wykładu	18	36	24	20	42	24
	- nudny wykład	14	27	36	29	50	29
	Brak odpowiedzi	18	35	15	12	33	19
		15	29	35	28	50	29
29	Czy środki masowego przekazu pomagają w nauczaniu historii najnowszej:						
	- zdecydowanie tak	8	16	23	19	31	18
	- raczej tak	12	24	36	29	48	28
	- w małym tylko stopniu	17	33	45	37	62	36
	- raczej nie	6	12	12	10	18	10
	- zdecydowanie nie	3	6	4	3	7	4
	Brak odpowiedzi	5	10	3	2	8	5

1	2	3	4	5	6	7	8
30	<p>Czy szkoła wyżejza przygotowuje do nau- czenia historii naj- nowszej:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- zdecydowanie tak</li> <li>- raczej tak</li> <li>- w małym tylko stop- niu</li> <li>- raczej nie</li> <li>- zdecydowanie nie</li> <li>- Brak odpowiedzi</li> </ul>	<p>15 7</p> <p>19 7 2</p>	<p>29 14</p> <p>37 14 4 2</p>	<p>20 32</p> <p>41 19 7 4</p>	<p>16 26</p> <p>33 15 6 3</p>	<p>35 39</p> <p>60 26 9 5</p>	<p>20 22</p> <p>34 15 5 3</p>
31	<p>Ocena wiedzy absolwen- tów szkół podstawowych (średnich) w zakresie historii najnowszej:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- bardzo duża</li> <li>- duża</li> <li>- raczej duża</li> <li>- dostateczna</li> <li>- raczej ndet.</li> <li>- zdecydowanie ndet.</li> <li>- Brak odpowiedzi</li> </ul>	<p>1 3 7 31 4 2 3</p>	<p>2 6 14 61 8 4 6</p>	<p>6 11 18 55 12 7 14</p>	<p>5 9 15 45 10 6 11</p>	<p>7 14 25 86 16 9 17</p>	<p>4 8 14 49 9 5 10</p>

1	2	3	4	5	6	7	8
32	Co najbardziej utrudnia nauczanie historii najnowszej:						
	- złe programy	15	29	31	25	46	26
	- brak dobrych podręczników	26	51	65	53	91	52
	- niedostateczne przygotowanie nauczyciele	4	8	16	13	20	11
	- brak pomocy ze strony środków masowego przekazu	15	29	35	28	50	29
	- brak zaufania uczniów do historii szkolnej	9	18	42	34	51	29
	- krytyczne uwagi rodziców	5	10	18	15	23	13
	- oddziaływanie tzw. literatury II obiegu	1	2	15	12	16	9
	- działalność Kościoła	14	27	39	32	53	30
	- inne przyczyny	2	4	7	6	9	5
	Brak odpowiedzi	4	8	9	7	13	7

Źródło: Dane i obliczenia własne.

niło tak ok. 40% ankietowanych), zdarzały się też ankiety (ok. 12%), w których nie było na ten temat żadnych deklaracji. Z jednej strony mogłoby to świadczyć o braku skonkretyzowanych zainteresowań - można powiedzieć, że u niewielu - z drugiej zaś - już w znacznie większym stopniu - o szerokich kręgach i aspiracjach poznawczych respondentów. W tym drugim przypadku były to niekiedy - w porównaniu z innymi wypowiedziami zawartymi w ankiecie - wyraźnie zawyżone deklaracje.

Prowadzone na podobnym obszarze badania zainteresowań historycznych uczniów wykazały także podobne sfery zainteresowań, choć ich proporcje przedstawiały się zupełnie inaczej. Uczniowie w zdecydowanej większości opowiadali się za historią najnowszą i współczesną, na drugim miejscu stawiając starożytność, najniższe zaś zainteresowanie okazując okresowi średniowiecza<sup>2</sup>.

Czyżby więc z biegiem lat i zdobywanych doświadczeń następowała polaryzacja zainteresowań? Przypuszczenia te potwierdza w pewnym sensie dalsza analiza zjawiska. Wynika z niej, że nauczyciele młodzi, o niewielkim stażu zawodowym, prezentowali zainteresowania podobne do uczniowskich. U starszych następowała zmiana i coraz częściej wymieniali oni mało popularne średniowiecze czy czasy nowożytne. Z pewnością mamy tu do czynienia z wielością uwarunkowań, które - jak sądzimy - wyjaśniłyby dodatkowe badania.

Swą wiedzę z historii najnowszej zawdzięczają ankietowani lekturze (61% badanych), wyższej uczelni (53%), szkole

---

<sup>2</sup> Zob. J. Mazur, Stan i uwarunkowania zainteresowań historycznych młodzieży, (w:) Z problematyki nauczania historii w szkole podstawowej i średniej, pod red. J. Mazur, Kraków 1984, s. 37 - 38; J. Mazur, Zainteresowania historyczne uczniów szkół średnich, Kraków 1986, s. 118 - 156.



średniej (30%), środkom masowego przekazu (28%) oraz prelekcjom (13%). Wymieniają też inne źródła wiedzy o tym okresie, takie jak: rodziców i krewnych, muzea, izby pamięci, czy wycieczki do miejsc pamięci narodowej. Przy wypowiedziach tych zarysowały się w niektórych przypadkach w grupach wojewódzkich znaczące różnice. Tak więc szkoła średnia i środki masowego przekazu były w grupie katowickiej częściej wymieniane. Występująca różnica mieściła się w przedziale 18 - 20%. Z kolei nauczyciele z grupy krakowskiej więcej głosów przyznali lekturze i innym źródłom wiedzy, chociaż różnica ta nie była tak znaczna. Za lekturę opowiadali się głównie nauczyciele młodzi, przeważnie uczący się, nie posiadający wyższego wykształcenia (ok. 40% badanych), zaś środki masowego przekazu często wymieniali nauczyciele ze stażem pracy mieszczącym się w przedziale 6 - 20 lat.

Swoją wiedzę z zakresu historii najnowszej badani z reguły oceniali jako dobrą (37%), dość dobrą (28%) i dostateczną (20%). Nie podjęło samooceny 9% ankietowanych. Nieliczni oceniali się bardzo dobrze (3%) i negatywnie (3%). Przewaga ocen dobrych świadczyła o dużym stopniu pozytywnej samooceny, jaką prezentowało 65% badanych. Przeważnie byli to absolwenci szkół wyższych. Bardziej krytycznie oceniano się już tylko 20% ankietowanych.

O ile dotąd wyniki badań w przybliżeniu pokrywały się z podobnymi sondażami z Białostockiego, Kieleckiego i Lubelskiego, to w przypadku tego pytania ankiety wystąpiła pierwsza znacząca różnica, z której wynikało, że nauczyciele pochodzący z Krakowskiego i Katowickiego odnosili się mniej krytycznie do swojej wiedzy z zakresu historii najnowszej aniżeli ich koledzy z innych regionów<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> H. Konopka, A. Stępnik, H. Wójcik-Łagan, op. cit., s. 357.

Następne pytanie ankiety dotyczyło liczby prac naukowych z zakresu historii najnowszej przeczytanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Koresponduje ono z wcześniejszymi, koncentrującymi się wokół problemu zainteresowań i źródeł wiedzy. Zważywszy na fakt, że 26% ankietowanych stwierdzało zainteresowanie historią najnowszą dostrzegamy, że już 31% przeczytało 6 - 10 prac dotyczących tego okresu, zaś 39% - od 3 do 5 prac. Do przeczytania 11 - 15 książek przyznaje się tylko 4% badanych, zaś więcej niż 15 wymieniło zaledwie 3%. Nie wykazało czytelnictwa w tym zakresie ok 9% badanych, chociaż tylko 2% z nich podkreśliło "0", zaś pozostali (7%) nie udzielili żadnej odpowiedzi.

Mimo iż wielkości świadczące o czytelnictwie nie były imponujące, należy pamiętać, że historia najnowsza stanowi tylko jeden z działów nauki o dziejach, a więc przeczytanie z tego kręgu tematycznego 2 - 3 prac rocznie wydaje się wystarczające. Można czytać więcej - szczególnie ci, którzy się jeszcze uczą, czy też darzą ten okres historii szczególnym zainteresowaniem. Gorzej gdy mniej, a i z tym mieliśmy do czynienia w naszych badaniach.

W odpowiedziach dotyczących lektury czasopism historycznych poświęconych - jak sformułowano w pytaniu ankiety - wyłącznie lub w znacznej mierze historii najnowszej respondenci często wymieniali tytuły, ale przeważnie były to czasopisma mało lub wcale nie związane z najnowszymi dziejami. Najczęściej pisano o "Wiadomościach Historycznych" (28% ankietowanych). Wymieniano też "Mówię wieki" (21%), "Kwartalnik Historyczny" (13%) oraz "Studia Historyczne" (5%). Jedynie 3% badanych wspominało o kwartalniku "Z pola walki", który przecież - jak wiemy - w całości jest poświęcony dziejom najnowszym. 53% ankietowanych w ogóle nie wypowiedziało się na ten temat, co świadczy o niewielkim czytelnictwie czasopism historycznych w ogóle, nie mówiąc już o lekturze pism specjalizujących się w historii najnowszej.

W porównaniu z wypowiedziami dotyczącymi czytelnictwa czasopism ankietowani o wiele odważniej przedstawiali swe poglądy na temat oceny dorobku polskiej historiografii dziejów najnowszych. Tu tylko 22% wstrzymało się od odpowiedzi. Podkreślano, że jest to dorobek bardzo poważny lub znaczący (30% ankietowanych). Za raczej niewielkim dorobkiem opowiedziało się 33%, a 15% nazwało dorobek pisarstwa tego okresu skromnym. Pozytywne oceny formułowali najczęściej nauczyciele z wyższym wykształceniem pochodzący z miast (26%). Na wsi natomiast interesujący nas dorobek oceniano jako raczej skromny (25%) lub nadzwyczaj skromny (12%),

Podobnie przedstawiały się odpowiedzi na temat dostępności książki historycznej. Pogląd, że książka taka jest trudno dostępna prezentowało 40% nauczycieli uczących na wsi, a dalszych 5% było zdania, iż jest ona "raczej niedostępna". O dostępności książki mówili głównie nauczyciele uczący w miastach, a i to nie wszyscy, bo jedynie 25% populacji pochodzącej z aglomeracji miejskiej. Bardziej dostępne - według wypowiedzi ankietowanych - były tego rodzaju książki w Krakowskim (38% badanych), niż w Katowickim, gdzie 12% uznało je za w pełni dostępne, a 6% za raczej dostępne. Wypowiedzi te - co można zauważyć - są odzwierciedleniem aktualnej sytuacji na naszym rynku księgarskim.

Mimo trudnego dostępu do książki historycznej, a może właśnie dlatego, respondenci dosyć krytycznie oceniali prace dotyczące interesującego nas okresu. Najczęściej zarzucano im brak obiektywizmu (50% ankietowanych), a także - chociaż w mniejszym stopniu - brak rzetelności opracowania (36%). Wymieniano też ich wysoki stopień trudności (29%) i brak walorów literackich (29%).

Interesująco przedstawiał się rozkład tych odpowiedzi przy uwzględnieniu wykształcenia ankietowanych. Brak obiektywizmu wymieniali najczęściej nauczyciele po studiach (36% badanych). Aktualnie studiujący pisali natomiast o du-

zym stopniu trudności w przyjmowaniu tej lektury (25%). O pozostałych negatywnych cechach badane grupy wypowiadały się w podobny sposób.

Natomiast walory tej twórczości widziano głównie w kategoriach literackich (39% badanych), i to nierzadko w zestawieniu z negatywnymi określeniami. Zdecydowanie częściej wymieniała tę cechę grupa katowicka (41% badanych) niż grupa krakowskich nauczycieli (30%). Przystępność stwierdziło tylko 24% ogółu badanych, rzetelność 17%, a obiektywizm - 16%. Warto podkreślić, że aktywniejsza w ocenie była grupa katowicka. Mimo bowiem, że ok. 20% owej grupy nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi - pozostali podkreślali przeważnie 3 lub 4 cechy. W przypadku grupy krakowskiej notujemy zaś zazwyczaj jedno lub dwa podkreślenia.

Następne pytanie ankiety wymagało od respondentów wyboru najlepszej książki poświęconej historii najnowszej, równocześnie zobowiązując ich do podania autora i tytułu wybranej pozycji. Niestety wielu z badanych (36%) pozostawiło to pytanie bez odpowiedzi. Zaś u tych, którzy jej nie odmówili, podawane tytuły były fragmentaryczne lub błędne, nierzadko też brakowało nazwiska autora. Najczęściej (25% ankietowanych) wymieniano pracę Józefa Buszki: "Historia Polski 1864 - 1948". Powtarzającym się tytułem była także synteza Henryka Zielińskiego pt. "Historia Polski 1914 - 1939", wybrana przez 15% badanych. Wymieniano również (10% badanych) podręcznik Andrzeja Szcześniaka, który podano ocenie w następnych pytaniach ankiety. Sporadycznie pisano o pracach: Władysława Góry, Andrzeja Garlickiego i Włodzimierza Kowalskiego.

Z podawanych tytułów wynika, że najbardziej popularne były podręczniki akademickie i szkolne. Pierwsze z nich częściej wymieniali nauczyciele z wyższym wykształceniem i aktualnie studiujący. Podręcznik A. Szcześniaka podawany był głównie przez nauczycieli szkół podstawowych. Często

wymieniana praca J. Buszki mogła być na terenie badań dość popularna ze względu na osobę autora, z którym ankietowani stykali się zapewne podczas studiów historycznych.

Kolejna ocena ze strony badanych dotyczyła środków masowego przekazu. Niestety i w tym przypadku stosunkowo duży procent ankietowanych nie udzielił żadnej odpowiedzi. Ogółem jednak pozytywnie odebrano działalność środków masowego przekazu na polu popularyzacji historii najnowszej, choć oceny te były dość zróżnicowane. Najwięcej wystawiono "cenzurek" dostatecznych (22% badanych), oceny dobre i dość dobre dało 14% ankietowanych, a 13% oceniło tę działalność jako bardzo dobrą. Na "niedostateczny" oceniło działalność środków masowego przekazu 15% ankietowanych i - co ciekawe, byli to przeważnie mieszkańcy dużych miast, wszyscy posiadający wyższe wykształcenie i duży staż zawodowy (powyżej 10 lat pracy nauczycielskiej). Oceny dobre i bardzo dobre należały w tych grupach do rzadkości. Można więc przypuszczać, że krytyczny stosunek do środków masowego przekazu jako nosnika treści historii najnowszej narastał wraz ze zdobywanymi umiejętnościami zawodowymi i doświadczeniem pedagogicznym.

Rozwinięcie a zarazem weryfikację tych wypowiedzi stanowiło w ankiecie inne pytanie (nr 29) usytuowane przy końcu arkusza. Brzmiało ono: "Czy środki masowego przekazu pomagają szkole w nauczaniu historii najnowszej?" Aczkolwiek odpowiedzi nie układały się podobnie, można powiedzieć, że były zbliżone. Odmówiło ich jedynie 5% badanych, co już musiało zmienić pozostałe proporcje. Odpowiedzi negatywnych udzieliło 14% ankietowanych, chociaż zaledwie 4% z nich wypowiadało się zdecydowanie na "nie". Najczęściej uważano, że środki masowego przekazu tylko w niewielkim stopniu pomagają w nauczaniu historii najnowszej (tak odpowiedziało 36% badanych). "Raczej tak" podkreśliło 28% ankietowanych, a "zdecydowanie tak" - już 18% poddanych badaniom.

Ostatnich odpowiedzi ("raczej" i "zdecydowanie" "tak") udzielili głównie nauczyciele młodzi, pochodzący ze wsi i aktualnie studiujący, zaś określenie "tylko w małym stopniu" powtarzało się przede wszystkim u respondentów z dużym stażem zawodowym, pochodzących z aglomeracji miejskich i posiadających wyższe wykształcenie.

"Czy należy uczyć historii najnowszej w szkole?" Przy tak sformułowanym pytaniu można się było spodziewać większej aktywności respondentów - nauczycieli. Niestety 18% z nich nie wypowiedziało się w tej sprawie, dalszych 26% zajęło negatywne stanowisko, a ci, co odpowiedzieli, nie uzasadnili szerzej swojej wypowiedzi. Odpowiedzi pozytywnych udzieliło 56% ankietowanych, w tym mniej zdecydowanych było 11%. Zważywszy, że wszyscy badani to nauczyciele, trudno wyjaśnić stanowisko negatywne lub niezdecydowane, prezentowane u ok. 43% respondentów. Być może spowodowane ono było wieloma trudnościami związanymi z nauczaniem historii najnowszej w szkole, które szeroko prezentowano w odpowiedziach na następne pytania ankiety.

Program szkolny dziejów najnowszych oceniany był pozytywnie przez większość respondentów, choć 20% z nich odmówiło na ten temat odpowiedzi, a następnych 26% wyraziło o nim negatywną opinię. Wystąpiła tutaj podobna proporcja, jak w przypadku poprzedniego pytania. Ponadto - chociaż sporadycznie - spotykamy się z uzasadnieniami wypowiedzi. Powtarzające się argumenty przybierały mniej więcej następującą postać. Program jest zły - bo nie pozostawia zbytnej swobody, jest mało konkretny, selektywny i pomija wiele istotnych wydarzeń. Cechy pozytywne programu to to, że jest on elastyczny, szczegółowy, dotyczy najbardziej istotnych momentów w dziejach współczesnych, wreszcie - daje nauczycielowi duże możliwości prezentowania własnej inwencji. Te nieliczne wypowiedzi dowodzą różnego rozumienia przez ankietowanych istoty programu, jego roli i zadań. Stawiają też

pod znakiem zapytania przeamylenie własnych wypowiedzi przez respondentów.

Na pytanie: "Czy przy obecnie obowiązującym programie można dobrze uczyć historii najnowszej?" zdecydowanie "tak" odpowiedziało tylko 14% badanych, raczej "tak" podkreślało 25%, zaś - że jest to bardzo trudne, twierdziło 21% ankietowanych. Pozostali wyrazili opinie negatywne lub nie odpowiedzieli na to pytanie. W odpowiedziach można zaobserwować dużą ostrożność, sygnalizuje się też spore trudności. Problem ów przedstawiał się podobnie dla całej populacji badanych nauczycieli. O trudnościach pisali bowiem zarówno nauczyciele doświadczeni z wyższym wykształceniem, jak i ci, którzy dopiero rozpoczynali swą pracę zawodową i studia historyczne.

Jakie zatem powinny być szkolne programy nauczania historii najnowszej. Połowa respondentów opowiedziała się za ich ramowym charakterem (39% widziało je jako "raczej ramowe", zaś 11% - zdecydowanie ramowe"), co odzwierciedla aktualnie panującą tendencję do zostawienia nauczycielowi większej swobody wyboru treści przy realizacji programu nauczania. O taki też program częściej dopominają się nauczyciele z wyższym wykształceniem, zaś o programy szczegółowe - głównie młodzi, aktualnie studiujący.

Dwa następne pytania ankiety, dotyczące realizacji szkolnego programu nauczania historii najnowszej, należały do otwartych o charakterze opisowym. Przy analizie udzielanych odpowiedzi widoczne było niewielkie zainteresowanie nimi ze strony respondentów.

Znowu otrzymano dużo ankiet pozbawionych odpowiedzi. W przypadku pytania: "Które działy programu sprawiają Panu(i) najwięcej kłopotów? Dlaczego?" 33% badanych nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Ci zaś, którzy jej nie odmówili pisali najczęściej o okresie historii współczesnej (40%), z czego głównie wymieniano czasy kształtowania się w Polsce

władzy ludowej, okres okupacji hitlerowskiej w naszym kraju oraz II wojnę światową. W mniejszym stopniu pisano o trudnościach związanych z realizacją okresu przypadającego na lata 1948 - 1986. Sygnalizowało to bowiem 24% ankietowanych, wymieniając najczęściej wydarzenia węgierskie z 1956 roku i "polski październik". W niewielu przypadkach podawano uzasadnienia. Ograniczano się jedynie do lakonicznych stwierdzeń typu: "mało danych", "brak wiadomości podręcznikowych", "zła interpretacja wydarzeń przez środki masowego przekazu", "kłamliwa interpretacja wydarzeń tego okresu w prasie i literaturze".

Na pytanie: "Co należy zmienić w obowiązujących obecnie programach szkolnych?", jeszcze większy niż poprzednio procent badanych nie udzielił żadnej odpowiedzi (40%). Tutaj, jak i we wcześniejszym pytaniu, zdecydowanie więcej odpowiedzi udzieliли nauczyciele z grupy katowickiej. Konsekwentnie opowiadali się za ich przekształceniem w programy ramowe (35% badanych). Także i odwrotnie - za ich uszczegółowieniem (23% badanych). O ile za ramowym programem byli znowu przeważnie nauczyciele z wyższym wykształceniem, legitymujący się co najmniej 6-letnim stażem w zawodzie, to zwolennikami ich uszczegółowienia pozostawali głównie nauczyciele młodzi, nie posiadający wyższego wykształcenia, aktualnie studiujący. Rozkład ten odpowiada występującej tendencji.

Na podstawie powyższych wypowiedzi można sądzić, że aktualne programy szkolne nie ułatwiają nauczania historii najnowszej. W większości bowiem badani domagali się ich zmian, choć o kierunkach tych przeobrażeń nie mieli bardziej skonkretyzowanych opinii. Czy wobec tego podręczniki szkolne, stanowiące wykładnię założeń programowych, spełniały swoją rolę w dydaktyce? Około połowy nauczycieli uważało, że nie można uczyć dziejów najnowszych bez podręcznika, przy czym najczęściej (36% ankietowanych) opowiadano się za nauczaniem podręcznikowym w sposób ostrożny - używając



sformułowania: "raczej nie". Z kolei za nauczaniem bezpodręcznikowym wypowiedziało się zdecydowanie 13% badanych, a bardziej umiarkowanie (raczej tak) - 21%. Pozostałe 9% nie udzieliło w tej kwestii żadnej odpowiedzi. Można więc stwierdzić, iż większość z wypowiadających się uważała, że nie można nauczać historii najnowszej bez podręcznika. Pomoc tę jako nieodzowną w procesie dydaktycznym wymieniali najczęściej nauczyciele młodzi, choć nie występowała tu bardziej znacząca różnica. Zastanawiający był wysoki procent opowiadających się za nauczaniem bez podręcznika, gdzie "tak" podkreśliło 13% badanych, a "raczej tak" 21%. Z uwagi na tradycję i charakter naszej szkoły, gdzie podręcznik był i jest zwykle główną pomocą nauczyciela, wypowiedzi te raczej zaskakiwały, tym bardziej gdy porównamy je z przytaczanymi już badaniami prowadzonymi na innym terenie, gdzie zdecydowana większość wypowiadających się twierdziła, iż nie można uczyć historii najnowszej bez podręcznika<sup>4</sup>. Czyżby rodził się w pewnych środowiskach nauczycielskich nowy model nauczania na podstawie ramowego programu i bez podręcznika? Przypuszczalnie przykre doświadczenia lat ubiegłych oraz polemika tocząca się wokół podręcznika dla klasy VIII pióra A. Szcześniaka były głównymi przyczynami owego zjawiska. Znalazło to w pewnym sensie odzwierciedlenie w odpowiedziach na kolejne pytania ankiety, gdzie dokonywano ocen funkcjonujących w szkołach podręczników z zakresu historii najnowszej.

Merytoryczne i dydaktyczne walory podręcznika historii dla kl. VIII były przedmiotem oceny w dwu następnych pytaniach ankiety. Zapytania te spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony badanej populacji, czego wyrazem był niewielki procent braku odpowiedzi. Także - co należy podkreślić

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 362 - 363.

lic - różnice występujące pomiędzy grupami badanych z poszczególnych województw były znikome. Pozytywnie o walorach merytorycznych tej książki wypowiadało się 50% ankietowanych. Podobny procent chwalił jej stronę dydaktyczną. Oceny mniej entuzjastyczne ("zadowolający" lub "raczej słaby") dawali częściej nauczyciele z wyższym wykształceniem, zamieszkujący duże miasta oraz - co ciekawe - nauczyciele szkół ponadpodstawowych. Widocznie korzystali z tego podręcznika lub dobrze go znali. Chociaż wyraźnie proszono o uzasadnienie swojego stanowiska i tym razem - mimo dużego procentu odpowiadających - znikoma ich część zdecydowała się na przedstawienie argumentacji. W wypowiedziach tych ankietowani wyrażali często swe poglądy wspólnie dla obu pytań, gdzie oceny dydaktyczne utożsamiano z merytorycznymi. Prezentowane opinie nie były przy tym zbyt rozwinięte i sprowadzały się zwykle do stwierdzenia, iż podręcznik jest dobry, bo: "porusza najważniejsze problemy historyczne tego okresu", "posiada wiele tekstów źródłowych oraz dobry komentarz", "zawiera dość obiektywną interpretację faktów". Na liście zarzutów pod jego adresem znalazły się natomiast: skromna szata graficzna i niechlujne wykonanie ("książka szybko się rozlatuje"). W wypowiedziach tych szczególnie uderza brak uzasadnień metodycznych, co świadczyć może o określonym poziomie wiedzy dydaktycznej badanych.

Na pytanie dotyczące podręczników stosowanych w nauczaniu historii najnowszej w szkołach ponadpodstawowych uzyskano stosunkowo mało odpowiedzi. Udzielili ich głównie nauczyciele uczący w tego rodzaju szkołach, a i to - jak się okazało - nie wszyscy, bo jedynie 29% badanych. Wymieniano przede wszystkim podręcznik A. Szcześniaka - już wcześniej oceniany. Stanowiło to jeszcze jeden dowód, że był on wykorzystywany nie tylko w szkołach podstawowych. Wspominano też podręcznik T. Sergiejczyka pt. "Dzieje najnowsze 1939 -

- 1945. Historia dla klasy IV". Zarówno tytuł, jak i nazwisko autora tej pozycji podawano często błędnie, co było zapewne wynikiem wprowadzenia tej książki do szkół w trakcie naszych badań. Widocznie więc nie była ona jeszcze powszechnie znana. Wymieniano też - choć już tylko jednostkowo - pracę J. Buszki: "Historia Polski 1864 - 1948".

W żadnym przypadku nie dokonano oceny wymienianych podręczników. Poniekąd było to uzasadnione, gdyż prace Szcześniaka i Buszki oceniano już wcześniej, a podręcznik Sergiejczyka nie był na tyle znany, aby wydawać o nim sądy. Godnym odnotowania jest też fakt, że ok. 20% ankietowanych odpowiadało na to pytanie, że "brak podręcznika", a wśród nich byli i tacy, którzy następnie wymieniali podręcznik Szcześniaka, traktując go jako pozycję używaną zastępczo.

Przy pytaniu wymagającym generalnej oceny podręczników używanych w nauczaniu szkolnym historii najnowszej spotkano się znowu z dużym zainteresowaniem ze strony respondentów. Podobnie jak przy wypowiedziach dotyczących cech prac polskich historyków dziejów najnowszych, także i w tym przypadku - choć w sposób umiarkowany - dominowały oceny negatywne. Najczęściej zarzucano podręcznikom brak obiektywizmu (39% badanych), rzadziej - brak rzetelności (30% ankietowanych). Stosunkowo duży procent podkreśla z kolei pozytywną cechę rzetelności podręczników (29%), a 24% badanych stwierdza, że były one napisane obiektywnie. Te cechy wymieniali najczęściej respondenci w przypadku powyższej oceny. Rozkład odpowiedzi dotyczących innych cech układał się w granicach 20% i był bardzo zróżnicowany.

Podobne zjawisko obserwowano przy uwzględnieniu poszczególnych grup, gdzie nie wystąpiły istotne różnicowania. W porównaniu z oceną prac historyków dziejów najnowszych oraz z poprzednimi ocenami podręczników ankietowani w tym przypadku znacznie łagodniej sformułowali generalną ocenę podręczników. Dominowały jednak - w mniejszym lub większym stopniu - sądy i opinie negatywne.

Następnym problemem podjętym w ankiecie była kwestia merytorycznego przygotowania studentów do szkolnego nauczania historii najnowszej. Znaczący procent badanych (76%) stwierdził, że szkoła wyższa przygotowuje do tego swoich słuchaczy, z czego jednak 34% uważało, iż ma to miejsce zaledwie w małym stopniu.

Zdecydowanie negatywnie wypowiedziało się na ten temat 20% ankietowanych. Można jednak przypuszczać, że duży procent respondentów nie był zadowolony z owej działalności, choć tego wprost nie wyrażał, natomiast zdaje się za tym przemawiać wspomniany już procent mało zdecydowanych odpowiedzi. Formułowali je przeważnie ludzie po studiach, sporadycznie - aktualnie studiujący. Nauczyciele ci zamieszkiwali głównie (w 90%) aglomeracje miejskie i posiadali co najmniej 10-letni staż zawodowy. W grupie tej również i poprzednio występowały dość krytyczne oceny dorobku polskiej historiografii oraz programów i podręczników szkolnych.

Podobnej oceny dokonali respondenci w stosunku do absolwentów szkół podstawowych i średnich, kiedy zapytano ich o poziom wiedzy uczniów w zakresie historii najnowszej. Stosunkowo niewielu (12% badanych) określiło ją jako "dużą", zaś 14% stwierdziło, że jest ona "raczej duża". Najwięcej, bo prawie połowa (49%) badanych utożsamiało wiedzę uczniów z oceną dostateczną i znowu tylko niewielki procent (14%) oceniło ją negatywnie. Charakterystyczny był tu duży odsetek ocen dostatecznych, co przemawiałoby za mało zdecydowanymi postawami ankietowanych. Przy dotychczasowej przewadze negatywnych ocen programów i podręczników szkolnych trudno byłoby bowiem respondentom stwierdzać dobre przygotowanie absolwentów, trudno także wystawiać sobie (nauczycielom) oceny negatywne, wybierano więc najczęściej stanowisko pośrednie, wyrażając je dostateczną oceną. Wydaje się, że stanowisko to było zbliżone do - w tym przypadku bardzo przeciętnej - rzeczywistości.

Ostatnie pytanie ankiety dotyczyło utrudnień występujących w szkolnym kursie historii najnowszej. Stanowiło ono pewnego rodzaju podsumowanie całości kwestionariusza, mogło być też punktem odniesienia do wielu poprzednich pytań ankiety. Różnorodność kryteriów tego pytania sprawiła, że tylko 7% respondentów zrezygnowało z udzielenia na nie odpowiedzi. Najczęściej podkreślano "brak dobrych podręczników" (52% ankietowanych), co pokrywało się z poprzednią oceną tych pomocy. Podobnie w przypadku programów utrudnienia i oceny negatywne prezentowały zbliżone liczby badanych. Duży też odsetek (29% ankietowanych) podkreślał "brak pomocy ze strony środków masowego przekazu", jak również "brak zaufania uczniów do historii szkolnej". Około 30% respondentów wymieniało działalność Kościoła, jako czynnik utrudniający nauczanie historii najnowszej. W niewielkim stopniu zaliczano do utrudnień "krytyczne uwagi rodziców" (13%), czy - "niedostateczne przygotowanie nauczycieli" (11%), jak też - wpływ tzw. literatury drugiego obiegu (9%).

W świetle wypowiedzi ankietowanych najwięcej utrudnień w nauczaniu dziejów najnowszych "tkwiło" w samej szkole (w podręcznikach, programach). Zewnętrzne utrudnienia widziane były natomiast głównie w środkach masowego przekazu i instytucji Kościoła, który u nas, ze względu na zakres oddziaływania, może być do nich porównywany. W mniejszym stopniu utrudnienia te pochodzą z kręgów najbliższej rodziny ucznia. Jako negatywne przykłady podawano też "błędnie napisane książki" i artykuły zawierające niepotrzebną propagandę. Miało to jednak miejsce tylko w jednostkowych przypadkach.

W grupach wojewódzkich znaczące różnice wystąpiły w dwóch okolicznościach: deklarowanego braku zaufania do szkolnej historii (u respondentów krakowskich - 34%, u katowickich - 18%) oraz negatywnego wpływu tzw. literatury

drugiego obiegu (analogicznie - 12% i jedna osoba, czyli 2% grupy).

W grupach zawodowych brak było większego zróżnicowania wypowiedzi, obserwowano je natomiast w odniesieniu do podziału stażowego badanych, gdzie nauczyciele młodzi, o małym doświadczeniu zawodowym wymieniali częściej złe podręczniki, środki masowego przekazu i działalność Kościoła jako czynniki utrudniające nauczanie historii najnowszej. Z kolei starsi i bardziej doświadczeni częściej zwracali uwagę na złe programy czy brak zaufania uczniów do szkolnego kursu historii.

W świetle powyższych licznych i zróżnicowanych wypowiedzi widać wyraźnie znaczne utrudnienia towarzyszące szkolnemu nauczaniu historii najnowszej, co stwarzało zapewne specyficzną i trudną sytuację dydaktyczną badanym nauczycielom. Problemy te zostały już zasygnalizowane w uzyskanym w wyniku sondażu materiale empirycznym w większości potwierdzonymi rezultatami podobnych badań prowadzonych wśród nauczycieli w innych częściach Polski<sup>5</sup>.

Na kanwie tych informacji mogą się rodzić postulaty szeregu zmian, przede wszystkim w programach szkolnych. Trudno jednak przesądzać o charakterze owych przeobrażeń. Powinny one raczej iść w kierunku stworzenia programu uniwersalnego, łączącego ramowość z określoną dozą uszczegółowienia. Bezsporną jest jednak potrzeba szybkiego podjęcia w tym względzie zdecydowanych kroków.

Z problemem tym łączy się ściśle zagadnienie szkolnego podręcznika do historii najnowszej. Odczuwa się pilną potrzebę przygotowania i dostarczenia nauczycielom takiej książki, dostosowanej do typu szkoły i obowiązującego programu. Aktualnie bowiem istniejące i wykorzystywane prace nie wytrzymują już merytorycznej i dydaktycznej krytyki.

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 355 - 365.

Dostrzega się też potrzebę szerszej popularyzacji dziejów najnowszych na łamach prasy, fachowych czasopism i ogólnie dostępnej literatury przedmiotu. Wspomniana informacja winna być uwiarygodniona, aby rozwiać wszelkie wątpliwości odnośnie rzetelności faktograficznej i interpretacyjnej przedstawianych dziejów. Dotyczy to także środków masowego przekazu.

Świadomość występujących w nauczaniu historii najnowszej trudności istniała u wszystkich badanych, były one jednak dostrzegane przez poszczególnych nauczycieli w sposób zróżnicowany. Bardziej krytyczni byli tu nauczyciele starsi pracujący w ośrodkach miejskich. Większy nacisk nauczyciele dopominali się raczej o aktywniejszą pomoc ze strony środków masowego przekazu czy odpowiedniej książki społeczno-politycznej, o czym należy pamiętać przy dystrybucji, kolportażu i produkcji radiowo-telewizyjnej.

Na marginesie ostatnich postulatów należy odnotować ostatnio pewne ożywienie w owym zakresie. Świadczą o tym nie tylko tzw. programy szkolne adresowane do maturzystów, ale także cykliczne audycje oświatowe nadawane w godzinach wieczornych, jak np. "Spotkania z historią" czy "Archiwum XX wieku".